

## EKOLOGIA I POLITYKA

### Ochrona środowiska jako cel państwa

W ostatnich dwudziestu latach wielkiego znaczenia w polityce niemieckiej nabrała ochrona środowiska. Przed ponownym zjednoczeniem stała ona, w opinii ludności, na pierwszym miejscu spośród różnych palących problemów, a po 1990 roku też niewiele straciła na swej wadze. W obecnym czasie całe Niemcy starają się zaradzić różnym problemom wynikającym z faktu doprowadzenia do ich jedności; należy jednak mieć na uwadze to, że po przezwycięzeniu tych trudności sprawa ochrony środowiska znowu odzyska swe pierwotne znaczenie.

Wymownym wyrazem takiej skali wartości jest trwająca już od dłuższego czasu dyskusja, w której usiłuje się określić relację człowieka do przyrody oraz zmierza się do tego, by ochrona środowiska, rozumiana jako cel państwa, znalazła oparcie w samej Konstytucji. Dyskusja ta powołuje się na to, co na przestrzeni historii zostało powiedziane na interesujący ją temat. Już od czasów starożytnych jest on centralnym tematem filozoficznych i religijnych refleksji. Już Marek Aureliusz powiedział: „Przypatrz się całej przyrodzie, której jesteś tylko znikomą cząstką, i całej historii, w której zostawiasz tylko bardzo mały ślad, a także przeznaczeniu, w którym twój los stanowi tylko mało znaczący fragment”. Sto lat wcześniej natomiast Seneka pisał: „Cóż mogło zaistnieć szczęśliwszego niż ów rodzaj ludzki? Wspólnie używało się darów przyrody. Tak jak matka, była ona w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi. To dzięki niej człowiek cieszył się beztróskim posiadaniem wszystkich dóbr wspólnych”.

Ostatnie zdanie Seneki, tak bardzo kontrastujące ze wszystkimi nekającymi nas dzisiaj narodowymi i ogólnoświatowymi problemami związanymi ze środowiskiem, pokazują, jak bardzo oddaliliśmy się od owego szczęśliwego rodzaju ludzkiego. Seneka wskazuje także na zadania, przed którymi stoi każdy z nas i którymi musimy się zająć w ramach tworzenia nowej Konstytucji.

Jeśli chodzi o historię dotychczasowej dyskusji nad poparciem ochrony środowiska prawem narodowym, należy zauważyć na po-

\* Autor artykułu jest ministrem odpowiedzialnym za ochronę środowiska i bezpieczeństwo atomowe — przyp. Redakcji.

czątku, że w grę wchodzi tu przede wszystkim dwa różne sposoby rozwiązania problemu. Jednym z nich jest wprowadzenie prawa o ochronie środowiska, którego potrzebę podkreślało w minionym okresie ustawodawczym stronnictwo ZIELONYCH, drugim natomiast rozwiązaniem jest jasne określenie celu państwa. W tym drugim przypadku chodzi o to, by w Konstytucji wyraźnie ukazać ochronę środowiska jako zadanie państwa. W przypadku przekroczenia tej normy prawnej poszczególni obywatele nie mogą jednak sądowo zaskarżyć państwa. To rozwiązanie znalazło poparcie u przeważającej większości zajmującego się omawianym problemem politycznego i parlamentarnego gremium, jak też u Rady ekspertów w sprawach środowiska.

Po długoletniej dyskusji nad tym, czy ochronę środowiska należy ująć jako cel państwa, postawiono ze szczególnym naciskiem dwa następujące wnioski:

1. Ustanowiona przez rząd niemiecki komisja rzeczoznawców, zajmująca się określeniem celu państwa oraz opracowaniem prawa, w sprawowaniu opublikowanym w 1983 roku proponowała jednomyślnie, by ochronę środowiska włączyć do Konstytucji do artykułu mówiącego o celu państwa. W późniejszej dyskusji wielkie znaczenie miał wniosek sformułowany przez większość owej komisji rzeczoznawców. Chcieli oni zawrzeć kwestię ochrony środowiska w artykule 20 i 28 Konstytucji. Zaproponowany tekst brzmiał następująco:

*Artykuł 20, par. 1. Konstytucji:*

*Niemiecka Republika Federalna jest demokratycznym i społecznym państwem federacyjnym. Chroni ona i opiekuje się kulturą oraz naturalnym środowiskiem ludzkim.*

*Artykuł 28, par. 1. Konstytucji:*

*Konstytucyjny ład w kontaktach z landami musi odpowiadać republikańskiemu, demokratycznemu i społecznemu zasadom państwa prawa zgodnie z tą Konstytucją i w sensie odpowiedzialności państwa za kulturę i środowisko naturalne.*

2. W czasie trwania dziesiątego okresu wyborczego do Parlamentu niemieckiego stronnictwo SPD przedstawiło wniosek o zmianę Konstytucji, który w jedenastym okresie wyborczym ponowiło po raz drugi, proponując zawrzeć, bez szczególnych zastrzeżeń, kwestię ochrony środowiska w artykule 20a Konstytucji. Do tej propozycji przyłączyły się landy kierowane przez SPD i należące do rady federacyjnej, które przedstawiły tejże radzie wniosek idący po linii propozycji stronnictwa SPD. Brzmi on następująco:

*Artykuł 20a:*

*Państwo otacza szczególną opieką naturalne środowisko życia ludzkiego*

*Artykuł 28, §. 1:*

*Musi on uwzględnić odpowiedzialność państwa za środowisko naturalne.*

3. W czasie jedenastego okresu ustawodawczego partie koalicyjne CDU/CSU i FDP były zgodne co do tego, że ochrona środowiska musi znaleźć się w artykule poświęconym celowi państwa. W umowie koalicyjnej poproszono stronnictwa Parlamentu, by opracowały odpowiedni wniosek. Został on sformułowany w sposób następujący:

*Artykuł 20a:*

*Państwo otacza opieką naturalne środowisko życia ludzkiego. Ustawy mają określić szczegółowe zasady.*

Z powyższych wniosków można łatwo zauważyć, że mając na uwadze coraz większą potrzebę ochrony środowiska siły polityczne i prawne popierają zdecydowanie propozycję wszystkich ugrupowań, by ochrona ta stała się głównym zadaniem państwa. Powstaje jednak przy tym pewna rozbieżność zdań odnośnie do tego, jak dalece w sformułowaniu prawa powinno się akcentować interesy ludzi (ujęcie antropocentryczne) oraz na ile należy określić zadanie samego ustawodawcy (zastrzeżenie prawne).

W minionym okresie ustawodawczym nie dało się usunąć tych punktów spornych. Także w ostatnich miesiącach mają one wpływ na dyskusję w komisji ustanowionej przez radę federacyjną, zajmującej się reformą Konstytucji. Odpowiedzialni za to w Niemczech i w poszczególnych landach mają dlatego niełatwe zadanie znalezienia takiego sformułowania, którego moc orzekająca harmonizowałaby z istniejącym już w prawie określeniem celu demokratycznego i społecznego, federacyjnego państwa prawa oraz które podkreślałoby słuszny wymóg ochrony środowiska jako szczególną rolę człowieka w świecie. W związku z tym należy najpierw zbadać, jakie są przyczyny tego, że ochrona środowiska stała się tak ważnym zadaniem politycznym i gospodarczym.

Wspólna deklaracja Rad niemieckiego Kościoła ewangelickiego oraz Niemieckiej Konferencji Biskupów, opublikowana w 1985 roku pod tytułem: „Brac odpowiedzialność za stworzenie”, pośród przyczyn panującego w świecie kryzysu środowiska wymienia przede wszystkim niepełną wizję świata. Jest nią np.:

- „takie rozumienie przyrody, które w niewłaściwy sposób stawia człowieka w jej centrum, traktuje przyrodę tylko jako przedmiot, przecenia ludzką zdolność do utrzymania egzystencji oraz nie przyjmuje wartości samej natury;
- etyczny stan niepewności, z powodu którego traci swe słuszne znaczenie szacunek dla wszelkiego życia, pokora, wzgląd na innych oraz świadomość problemów”

Oba Kościoły wskazują wyraźnie na to, że „nie tylko życie samych ludzi, lecz także istnienie zwierząt i roślin, podobnie jak przyroda nieożywiona, zasługują na szacunek, poszanowanie i ochronę. Poszanowanie życia zakłada, że samo życie jest wartością i w związku z tym każdy ma moralny obowiązek strzec tej wartości”. Nie chodzi tu o to, by człowiek w swej odpowiedzialności za przyrodę i za środowisko koncentrował się tylko na swych własnych interesach, jak też nie tylko o to, co może on uczynić przy pomocy współczesnej techniki. „Etyka chrześcijańska nie może mieć za przedmiot samo tylko życie ludzkie, lecz musi również uwzględnić istnienie zwierząt, roślin, a także przyrody nieożywionej”

Pogląd ten reprezentują nie tylko oba wielkie Kościoły chrześcijańskie. Analizując relację człowieka do przyrody zauważa się, że filozofia zachodnia od początku rozwijała się w dwu kierunkach, które aż do dzisiaj decydują w dyskusji o różnych postawach. Jednym z nich jest droga naturalistyczna, skoncentrowana na harmonii człowieka z przyrodą, drugim zaś — droga walki i niezgody, stawiająca człowieka w centrum i podporządkowująca jemu samemu całą przyrodę.

Obecna sytuacja naszego środowiska, jak też napotykanne przez nas problemy i wyzwania ukazują nam wyraźnie, że w przeszłości nasze postępowanie było ukierunkowane zbyt jednostronnie lub też prawie wyłącznie na dobro człowieka. Już w 1980 roku biskupi katoliccy w liście pasterskim zwracali uwagę na problem środowiska i zaopatrzenia w energię oraz stwierdzili w nim m.in. że człowiek musi „nauczyć się nowego odniesienia do istot żywych, do rzeczy i do całej swej przestrzeni życiowej, tak by mógł nadal żyć w świecie i by ów świat wciąż mógł jemu służyć” Po tej samej linii idzie również Klaus Meyer-Abich, kiedy wzywa do tego, byśmy przypomnieli sobie, że my — ludzie „nie jesteśmy miarą wszystkich rzeczy”, gdyż „ludzkość zaistniała w pewnym momencie historii świata wraz ze zwierzętami i roślinami, z ziemią, wodą, powietrzem i ogniem, a jako taka stanowi pośród istot żywych tylko jeden z wielu milionów gatunków”.

Św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* w sposób mi-

strzowski ukazał, zgodnie z rozumieniem chrześcijańskim, szczególną pozycję człowieka. Według niego, człowiek jest *imago Dei*, obrazem Bożym; tak bardzo bowiem jest podobny do swego Prawzoru, czyli do Boga, do pierwotnej Zasady swoich czynów, i to w oparciu o dany mu rozum i wolność. To właśnie jest podstawą jedynej także w swoim rodzaju władzy człowieka: uczestnictwa w Opatrzności Bożej (*divina providentia*). Dzięki temu, na bazie swego podobieństwa do Boga, człowiek może otoczyć siebie i innych opatrnością i troską. Ze względu na tę zdolność zostało mu powierzone zadanie panowania nad ziemią, przy czym będąc stworzeniem pośród innych stworzeń musi on pamiętać o tym, że jako pan przyrody jest jednocześnie jej częścią. Wilhelm Korff wyprowadza z tego faktu wniosek, że szacunek okazywany przyrodzie, który skłania do jej ochrony i do zaopiekowania się nią, nie stanowi jakiegoś samoistnego *principium*, wyższego od pryncypiów personalnych, lecz że szacunek ten należy raczej rozumieć jako wyzwanie posiadające wartość samego pryncypium personalnego.

To właśnie wspomniane powyżej zasady miały na uwadze oba wielkie Kościoły niemieckie, kiedy w 1987 roku, ustosunkowując się do trwającej wówczas dyskusji nad włączeniem ochrony środowiska do celu państwa, wskazywały na to, że świat jest stworzeniem Bożym. W ten sposób pojęcie stworzenia zostało świadomie zaczerpnięte z „dziedziny zarezerwowanej religii” (Barth) i wprowadzone do dyskusji politycznej. W Konstytucji, która została uchwalona „w przeświadczeniu o odpowiedzialności przed Bogiem i przed ludźmi”, na pojęcie stworzenia nie powinno się patrzeć jako na ciało obce. Nasze prawo stanowi hierarchię wartości, na szczycie której znajduje się godność ludzka, ponieważ u jego podstaw leży przekonanie, „że w porządku stworzeń człowiek posiada wartość niezależną od niczego” — jak orzeka sąd federacyjnej Konstytucji.

Analizując dokładniej pojęcie stworzenia, musimy zapytać, w jaki sposób możemy z niego skorzystać w prawidłowym wyważeniu relacji człowieka do przyrody.

1. Pojmując świat jako stworzenie jesteśmy najpierw świadomi tego, że świat został nam powierzony jako swego rodzaju lenno. Jest ona darem, którego Bóg udzielił człowiekowi i który mamy przekazywać innym. Stworzenie jest dziedzictwem złożonym w nasze ręce. W związku z tym nie mamy prawa do tego, by je niszczyć lub obciążać hipoteką, której nie da się już obliczyć. Mimo wielkiej znajomości dostępnych nam współczesnych nauk przyrodniczych musimy wciąż na nowo

uświadamiać sobie, że świat nie jest naszym dziełem, które możemy zużyć według własnego upodobania i przekształcić zgodnie z własnymi potrzebami.

2. Pojmując świat jako stworzenie, musimy także pamiętać o tym, że człowieka należy rozumieć jako część tego stworzenia. Nie da się zaprzeczyć temu, że człowiekowi jako istocie myślącej, która jako jedyna może zrozumieć świat, przysługuje w tym świecie szczególne miejsce. Wskazują na to wyraźnie słowa Pisma św.: „Czyńcie sobie ziemię poddaną i panujcie nad wszystkimi zwierzętami” (por. Rdz 1, 28). W opisie stworzenia napotykamy jednak również następujące sformułowanie: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Bóg nie tylko samych ludzi zechciał powołać do istnienia. Stworzył istoty żyjące oraz rzeczy, które wypełniają świat. Człowiek może i powinien z nich korzystać; wciąż jednak powinien mieć na uwadze to, że również one są częścią stworzenia i że jako takie mają swą własną wartość, nigdy też nie mogą stać się bezduszną masą, oddaną bez zastrzeżeń na jego użytek.
3. Świat pojęty jako stworzenie jest czymś więcej niż wyraża samo słowo: „natura”. Stworzenie bowiem zawiera w sobie także działanie człowieka i jego twórczość. Nie jest więc ono pojęciem statycznym. Należy w tym miejscu podkreślić, że kulturalna działalność człowieka należy do jego zadań twórczych i musi on wypełnić je odpowiedzialnie w stosunku do innych rzeczy stworzonych.

Jeżeli zadanie człowieka w świecie pojmiemy w taki właśnie sposób, jest rzeczą oczywistą, że nasza dyskusja nad umieszczeniem ochrony środowiska w artykule o celu państwa musi uwzględnić wszystkie wymiary zagadnienia. Radykalny podział na tych, którzy opowiadają się za ochroną przyrody ze względu na nią samą, i na tych, którzy popierają tę ochronę ze względu na człowieka, nie przyniesie pożądaných owoców. Również próby postawienia na „rozumny, samokrytyczny antropocentryzm”, reprezentowane np. przez G. Füllgrafa, dopóki nie uzyska się większości tych, którzy opowiadają się za etyką ekocentryczną, nie doprowadzą daleko. Albowiem postawa człowieka, która tylko ze względu na niego samego bierze pod uwagę własne prawa przyrody, w swej istocie kieruje się wyłącznie interesami ludzkimi. Doświadczenie pokazuje, że pojęcie samokrytycznego, „ocyszczonego antropocentryzmu” (Meyer-Abich) nadaje się ewentualnie do teoretycznej dyskusji; nie można go jednak zasto-

sować przy zmianie prawa, przy której pojęcie to ma tak niewielki wpływ na praktyczne działania polityczne.

Po rozpatrzeniu wszystkich tych punktów widzenia wydaje mi się, że właściwym rozwiązaniem jest podjęcie propozycji obu Kościołów, aby w artykule prawa mówiącym o ochronie środowiska, rozumianej jako cel państwa, znalazło się pojęcie stworzenia. Mógłbym nawet przedstawić następujące sformułowanie: W poczuciu odpowiedzialności człowieka za stworzenie państwo chroni przyrodę i środowisko”

Prawnicy mogliby zarzucić, że takie sformułowanie nie odpowiada wymogom stawianym tekstowi Konstytucji. Zwracają też oni uwagę na to, że umieszczenie w Konstytucji idei stworzenia jako religijnej podstawy ochrony środowiska, realizowanej przez państwo, niesie ze sobą pewne problemy, ponieważ mamy tu do czynienia ze świeckim prawem. Wszystko to jednak nie jest przekonujące.

Z okazji państwowych obchodów czterdziestej rocznicy wejścia w życie Konstytucji, Richard von Weizsäcker w trakcie przemówienia powiedział: „Sucha, oszczędnie szafująca wartościami Konstytucja podejmuje ten temat już w swoim Wprowadzeniu. Oto Konstytucja Niemieckiej Republiki Federalnej została uchwalona «w przeświadczeniu o odpowiedzialności przed Bogiem i przed ludźmi». Jeśli chodzi o światopogląd, nasza społeczność jest neutralna. Każdy postępuje zgodnie z własnym przekonaniem. Dla mnie, chrześcijanina, odpowiedzialność człowieka przed Bogiem w wymiarze politycznym oznacza odpowiedzialność za stworzenie powierzone nam, ludziom. Konstytucja wzywa nas, abyśmy umieli przed naszymi dziećmi właściwie wytłumaczyć tę odpowiedzialność za stworzenie. Właśnie to jest sednem sprawy”.

Powinno się także znaleźć zgodną odpowiedź na zastrzeżenie prawne. Nie pomniejsza ono ani też nie osłabia idei ochrony środowiska. Należy je raczej rozumieć tylko jako wniosek przedstawiony ustawodawcy, aby konkretne prawo uwzględniało zawsze potrzebę ochrony środowiska i przyrody. Kierując go bezpośrednio do ustawodawcy, ani nie obniża się przez to wartości samych wymogów Konstytucji, ani też nie pozostawia się wolnego wyboru innych władz przy normatywnym określeniu celu państwa, które mieściłoby w sobie ochronę środowiska.

tłum. ks. Franciszek Mickiewicz SAC